Autorka: Hanna Mikoś
ul. ŁUŻYCKA 2a/37.
41-902 BYTOM.
Tel. 0-3811-538

© ARCHIWUM WSCHODNIE

R E F L E K J E

II/1957

Już spłynął na mnie starości spokój
Już się nie szarpię - nie mam sił
Dziś najważniejszy jest mój pokój
A w tym pokoju wspomnień pył.

A pod tym pyłem mi się jawi
Miasto o którym każdy wie
Że jak się bawi to się bawi
A jak mu źle jest - to jest źle.

Wesołe twarze na ulicach
Tramwaj wesoły, wesołe psy
Dlaczego więc dziś po mych ulicach
Spływają niewesołe łzy?

Bo Lwów mój dziś nie istnieje
Jest tak odległy - bliski w snach
I wiatr mych wspomnień tylko wieje
A humor lwowski tonie w łzach.

Więc mówię sobie nie płacz dzisiaj
Jesteś lwowianką - uśmiechaj się
Bo twoje miasto zawsze jest
Więc nie chce twoich głupich łez.

I choć kto inny dzisiaj jedzie
Tramwaje o numerze śmiech
On zawsze twą "jedynką" będzie
Pośród zielonych lwowskich drzew!

I choć nie pędzę dziś na Wały
Gdzie Adam stoi niby mur
Nie zmogły go żadne nawały
Obcojęzycznej hordy chór!

Wszystkie kamienie w mieście moim
Zawsze są polskie, takie same
I ta myśl niechaj serca koi
Serca ze Lwowa precz wygnane!

Więc dziś niech serce moje śpiewa
Ta joj, ta Józku nie rób checy
Niech śpiew usłyszą lwowskie drzewa
Piosenka lwowska serca leczy!

I znów przebiegam te ulice
Po których stąpa serce moje
Zwiedzam zielone okolice
Gdzie lwowskie dzieci toczą boje!

Boje o pamięć miasta tego
Miasta, co wierne zawsze było
Lecz nie uchronił się od tego
Semper Fidelis wzięty siłą.

Bo kiedyś możni tego świata
Co miasta tego nie widzieli
Sprzedali nas - niech żyje Jałta!
Nie, przecież o nas nie wiedzieli!

Bo nie wiedzieli co to miłość
Miłość do miasta, miłość stała
A miłość nie zapada w nicość
Ona jest jeszcze bardziej trwała.

Żal mi was świata tego możni
Wam to już chyba żyć nie warto
W sercach jesteście mniej zamożni
O miasto, które nam wydarto!

Bytom, marzec 1993 Anna Mikoś

M A Ł E O J C Z Y Z N Y

Teraz to temat modny w świecie
Tytuł audycji "małe ojczyzny"
Ale czy Wy, autorzy wiecie
Że nas tak bardzo bolą blizny!

Bo ten kto ma ojczyznę małą
Gdzieś pod Tatrami, gdzieś nad morzem,
Daży ją też miłością trwałą
A gdzie nasz Lwów jest Panie Boże!

Dla nas ojczyzna ta kochana
Mieści się tylko w wspomnień blasku
Nie mogę tam pochodzić z rana
W letniego słońca jasnym blasku!

Ten Lwów to dla nas była Polska
To była ta ojczyzna właśnie
Ta nie ta mała, ale duża
Co świeci w sercach nam najjaśniej!

A gdy wyrwano nam to miasto
Miasto wesołe, polskie całe
Zrobiło nam się w sercach ciasno
Czy to są te "ojczyzny małe"?

To ładnie brzmi, lecz czy pociesza?
Serca, co pozbawione Lwowa
Niech duża z małą się nie miesza
To przecież jedność jest wiekowa.

Czy te ojczyzny nasze małe
Nie są przypadkiem te największe
Nam zagarnęły serca całe
I wypełniły nasze wnętrze.

I czy są małe te kasztany
Te pod którymi polski bruk
I czy jest mały Lwów zabrany
Ten z naszych ciężkich polskich dróg?

To ojczyzna jest prawdziwa
Ani duża, ani mała
Lwów, co Polska się nazywa
To ojczyzna nasza cała!

W lipcu sierpień 1936 Anna Lenkos

L W O W S K I E D Z I E C I

Pośród wichrów i zamieci
Pośród gradu, świstu kul...
Dziś kul nie ma, lecz są dzieci
Którym w sercach został ból!

Ból po mieście ukochanym
Co się Leopolis zwie
Po tym mieście zapomnianym
Każdy lwowiak o tym wie.

Dziś Opole, Wrocław, Szczecin
"Rdzennie polskie" miasta są
Ale w oczach lwowskich dzieci
Nazwa Lwów dziś spływa łzą.

Pamiętajcie o tym Lwowie
Mieście w którym polski lew
I groby na Łyczakowie
No i na Janowskim też!

Gdzie jest Gródek i Kleparów
Stryjski park i buda twa
Gdzie jest Pohulanki parów
Znów się w oku kręci łza!

Więc zewrzyjmy swe szeregi
My batiary, lwowskie dzieci
I dziś za tych co polegli
Zaśpiewajmy:"wśród zamieci"..!

I niech Lwów, ta perła wschodu
U każdego w sercu tkwi
Niech dla naszego narodu
Słowo Lwów najpiękniej brzmi!

Bo pamiętać każdy może
Że ten Lwów to miasto twe
Lwów dla Polski Panie Boże
Weź w ramiona boskie swe.

Ratuj Lwów od zapomnienia
Niech to miasto żyje w nas
Niech następne pokolenia
Odbudują miasta blask.

A wy lwy z łagodną twarzą
Straż trzymajcie w Rynku tam
Lwowskie dzieci się odważą
Zapukać do Lwowa bram!

Bytom, kwiecień 1993 r. Anna Rejkos

A J A Z U L I C Y W A N D Y.....!

Co nam zostało z naszego miasta?
Ta wspomnień garstka
Ten zapach ciasta?
A w sercu dziura jak ozonowa
Czy my wrócimy jeszcze do Lwowa?
Bo nic nam Lwowa już nie zastąpi
W sercu tęsknoty żal ciągle siąpi!

A nasza Wandy mała uliczka
Co zapach swój jedyny miała
A na niej mała ta kamieniczka
Gdzie się dzieciarnia zdrowo chowała!

Za domem ogród, ach te irysy
Jak wojska szpaler stały w szeregu
Bo przy nich bledną świata cyprysy
Nic nie powstrzyma już życia biegu!

Cóż nam zostało z naszego miasta?
Garsteczka wspomnień
I zapach ciasta?
I zapach domu na Wandy pięć
Gdzie ziemi polskiej jest każda piędź!

Małe batiary, te lwowskie dzieci
I ich dzieciństwo spędzone tam
Czy słońce dalej tam jaśniej świeci?
Czy tylko ciągle zdaje się nam?

Dziś już siwizna nam kryje skronie
My już nie dzieci, lecz "lwowskie" tak
I znów nam pachną lwowskie jabłonie
Lwowskie czeremchy-dzieciństwa smak!

A nasza Wandy uliczka mała,
Już coraz częściej nam się śni
Ona nam w sercach ocalała
Jako wspomnienie szczęśliwych dni!

Byłom, marzec 1994 r. Anna Lelkos

W I G I L I A

Gdy zaświeci pierwsza gwiazda
Opłatkiem się przełamiemy
Poczujemy zapach ciasta
We wspomnieniach zatoniemy.

Te wigilie wszystkie nasze
Kutia, makówki, łamańce
Pomieszane losy strasznie
Wojną-tym okrutnym tańcem.

Nad Lwowem też pierwsza gwiazda
W tym samym czasie zaświeci
Lecz nie usiądą do stołu
Te batiary-lwowskie dzieci.

Bo nam inne gwiazdy świecą
Takie same? - lecz nie takie
Jak w noc skrzącego się śniegu
Na Rynku, co pod lwa znakiem.

I niby wszystko tak samo
Barszcz i kutia, karp pachnący
Lecz w sercu jest jakaś pustka
Czy tam śnieg był bardziej lśniący?

Może nam się tylko marzy
Że "drzewka" bardziej pachniały
Że tam był uśmiech na twarzy
A to dzieciństwa świat mały.

Świat pozostawiony w mieście
Które się dziś "Lwiw" nazywa
Te rodzynki w żółtym cieście
Pamięć o tym wciąż jest żywa!

Dzwonki tak pięknie dzwoniły
"Aniołki" sfruwały z nieba
Świeczki najpiękniej świeciły
Nie trzeba płakać, nie trzeba.

Dziś w Tę jedyną noc w roku
Weselcie się lwowskie dzieci
Te z Gródka i Łyczakowa
Tu też Gwiazdka jasno świeci.

Może przyszła tu ze Lwowa?
Może tam zostać nie chciała
W Bytomiu dzisiaj zabłysła
Lwowska nasza gwiazdka mała!

Bytom, grudzień 1993 Anna Sukos

M I Ł O Ś Ć

Gdy nadejdzie taka chwila
I do serca mi się wkrada
Nad wspomnień kartą się schylam
Czy we Lwowie też dziś pada?

I czy lwy na starym Rynku
Takie same, uśmiechnięte
Kamieniczki w blaskach tynku
Wyglądają tak odświętnie?

CCzyWysoki Zamek ciągle we Lwowie jest zakochany
I na miasto swoje patrzy
Nie - on dziś jest zatroskany.

Zatroskany o los miasta
Co najbardziej polskie było
Lecz zostało nam zabrane
Pozostała tylko miłość!

Miłość, której nikt nie zetrze
Nikt nie wyrwie, nikt nie sprzeda
Trzepoce dziś w lwowskim wietrze
Zapomnieć o mieście nie da!

Lwów, Lwów jak cudnie brzmi
Ta piosenka znów się odzywa
I jak nam tętni t słowo w krwi
To jest miłość do miasta prawdziwa.

I czy lwowiak jest w Argentynie
Czy w Bytomiu, Opolu lub Lesznie
Ta miłość mu nie przemiłe
Miłość doznana najwcześniej

Miłość co serca nam syci
Miodowym dzieciństwa smakiem
Gdzie każdy kamień zachwyci
Polskości odwiecznej znakiem

I jest tak z nami i było

Że nazwa naszego miasta
Które jest wieczne jak miłość
W krew naszą, w serca nam wrasta

I mimo, że nas tam nie ma
Gdzie nas uczomo polskiego
Piszę dziś o nim poemat
Pamięcią serca swojego.

Bytom, lipiec 1994 r. Anna Rekoś

© ARCHIWUM WOLNOŚĆ

G O R Z K I E Ż A L E

Pan Jezus już ukrzyżowany
Ucichły dzwony, ciemno już
I grób ma już przyszykowany
W lwowskich kościołach w blasku zórz.

Odwiedźmy Go w naszych kościołach
Gdzie dym kadzideł pachniał tak
I gdzie hosanna nikt nie woła
Gdzie wiernych coraz bardziej brak

Więc pędź lwowiaku ó św.Anna
Gródeckiej i Janowskiej róg
Bo zmartwychwstanie On - hosanna!
Nasz dobry Jezus - lwowski Bóg!

Potem Elżbietka - grób wspaniały
Cichy śpiew ptaków słodko brzmi
O lwowski Jezu zmartwychwstały
Ta też zabili deską drzwi!

IIjuż się tramwaj pnie do góry
Jadąc ku Ostrobramskiej farze
Grób jasny, duży, nie ponury
Też go zamknięto dobry Boże!

Na Łyczakowie św.Antoni
Przy małym, skrommym czuwa grobie
Ten kościół na Twą chwałę dzwoni
Lwowski Antoni jest przy Tobie

AAJezus w Marii-Magdalenie
Co Go w przepięknym grobie kryła
Nie czekał już na ocalenie
Nienawiść ludzka Go zabiła

I było tych kościołów wiele
Na Boże Groby dzieci lecą
Czy to łzy nasze przyjaciele
Czy serca w tych kościołach świecą?

Pozostawiliśmy Cię Panie
W mieście zamkniętych tych kościołów
Usłyszsz serc naszych dziś wołanie
Bo Ciebie zamknąć nikt nie zdoła!

Wychodzisz z grobu zmartwychwstały
Każdy z nas w Ciebie Jezu wierzy
Ciesz nasze serca blaskiem chwały
Wróć razem z Lwowem do Macierzy!

Bytom, kwiecień 1994r. Anna Lekos

Kowel, woj. wołyńskie 1939 r.

Od lewej
MIKOS
Kazimierz
1939 r.
mąż Hanny

Teatr Wołyński J. Słowackiego
Dyrektor: J. Strachocki
24.00
Bretkor
Początek wieczorem 9.
w 3 aktach
Strachocki